Cena numeru mk. 5.

№ 60. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Sobota 7 Maja 1921 roku. Rok XII.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy . . mk. 30— na III stronie mk. 25— na IV stronie mk. 20— Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50— Drobne ogłoszenia po mk. 2 za wyraz. Interesy handlowe i majątkowe mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 20.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza. 6. Telefon 73.

Powstanie na G. Sląsku.

Państwa ententy a powstanie na Górnym Śląsku.

Opinja rządu angielskiego.

Warszawa, 6 maja.

(Przez telefon.)

Nadszedł do Warszawy urzędowy komunikat, zawierający opinję rządu angielskiego o powstaniu na G. Sląsku.

Komunikat ten jest utrzymany w tonie ostrym i stanowczym. Oświadczono w nim, że ostatnie zajścia na G. Sląsku, według opinji kół urzędowych angielskich, są atakiem na autorytet rady najwyższej i że gdyby te zajścia trwały dalej, to musiałyby wpłynąć na zmianę stosunku mocarstw sprzymierzonych do Polski.

Rząd włoski uspokaja polaków.

Warszawa, 6 maja.

(Przez telefon.)

Rząd polski otrzymał wiadomość, że włoski min. spraw zagranicznych, Sforza, przesłał do gen. Moriniego w Opolu depeszę, w której żąda, aby generał wyjaśnił ludności polskiej, że opinje członków komisji międzysojuszniczej w O-... niczem nie przesądzają przyszłej decyzji rady najwyższej w sprawie Górnego Sląska.

Komunikat rządu francuskiego.

Warszawa, 6 maja.

(Przez telefon.)

Otzymano w Warszawie urzędowy komunikat francuskiego ministerjum spraw zagranicznych o stosunku rządu francuskiego do wypadków górnośląskich:

Treść noty jest następująca: „Komisja międzysojusznicza na Górnym Sląsku, która jedynie jest odpowiedzialna za porządek na Górnym Sląsku, nie cofnie się przed wykonanien swych zobowiązań aż do końca.

„Chociaż na rządzie francuskim nie ciąży żadna pod tym względem odpowiedzialność, jednak rząd francuski zwrócił uwagę Polski na to, jak złe wrażenia wywołały zaburzenia górnośląskie w Paryżu i w Londynie.

„Rząd francuski nie wątpi, że rząd polski użyje wszelkich wysiłków, aby dopomóc do przywrócenia porządku i położenia kresu rozruchom".

Rząd polski wezwie lud górnośląski do zaniechania walki.

Poufne narady rady ministrów.

Warszawa, 6 maja.

(Przez telefon.)

Rada ministrów wczoraj do późnej nocy i dziś od rana obraduje w sprawach G. Sląska, przyczym kilkakrotnie w ciągu dnia porozumiewano się z przedstawicielami ententy w Warszawie.

Aczkolwiek obrady są ściśle poufne, korespondent „Iskry" dowiedział się, że postanowiono wysłać nową notę do państw sprzymierzonych i wydać odezwę do ludu górnośląskiego, wzywającą do zlikwidowania ruchu powstańczego.

W związku z sytuacją ogólną nie zapadło jeszcze postanowienie co do ministrów Grodzieckiego (aprowizacja) i Jankowskiego (praca), którzy podali się do dymisji. Ministrowie ci biorą udział w posiedzeniach rady ministrów.

B. P.

JULJAN MENDELSON

obywatel m. Sosnowca

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 5 maja

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbył się 6 maja w Sosnowcu, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, dzieci i rodzina.

Rząd polski a powstanie śląskie.

Rząd albo ustąpi, albo zmieni taktykę!

Sosnowiec, 6 maja.

Na tle stosunku do powstania górnośląskiego wytworzył się między rządem polskim a społeczeństwem niesłychany rozdźwięk, który zakończony być musi natychmiast i to w sposób następujący: albo rząd zmieni swój stosunek do powstania i powstańców albo musi ustąpić.

Naród polski bez różnicy partji jest całą duszą i wszystkimi myślami z powstańcami. Chcielibyśmy ich otoczyć serdeczną opieką i okazać im wszelką pomoc nie tylko moralną, ale i materjalną, by ci, co walczą za Polskę, co krew swą dają za połączenie się z Macierzą, nie czuli żadnych braków. Dla społeczeństwa polskiego jest rzeczą widoczną, że nie górnoślązacy depczą traktat wersalski, lecz większość przedstawicieli ententy zaczyna go uważać za świstek papieru i poprawia go przy każdej sposobności zgodnie ze swymi interesami.

Dymisja Korfantego, wypieranie się publiczne wszelkich stosunków z powstańcami, wreszcie zamknięcie granicy - to wszystko świadczy, iż obecny rząd nie dorósł do swego zadania i zerwał sam dobrowolnie wszelką łączność ze społeczeństwem.

Jest rzeczą możliwą, że względy dyplomatyczne dyktują naszym mężom stanu zajęcie takiego stanowiska. Ale, na Boga! dyplomacji pp. Sapiehów mamy już dość i przestaliśmy wogóle wierzyć w możliwość pomyślnego dla Polski załatwienia jakiejkolwiek sprawy na drodze dyplomatycznej.

Cieszyńskie, Spisz, Orawa, Gdańsk, Mazury — oto szereg naszych „zwycięstw" dyplomatycznych! Do liczby ich przybyłaby niewątpliwie sprawa granic wschodnich, którą chciano załatwić w ten sposób, że z wielkiej Rzeczypospolitej pozostałby jakiś szmat, zbliżony rozmiarami do Polski, fundowanej przez wesołą dwójkę: Wilusia i Karola. Całe szczęście, że nie dyplomacja, lecz polski miecz rozciął tę bolączkę wschodnią i wyznaczył granice.

Wdawanie się dziś znów w szacherki dyplomatyczne do celu żadnego nie doprowadzi. Do tego przekonania doszli bracia nasi na G. Sląsku i widząc, że większość państw ententy, chce ich sprzedać niemcom, wystąpili do walki na śmierć i życie, gotowi raczej zniszczyć kopalnie, huty i fabryki, niż oddać ten owoc potu i pracy robotnika polskiego naszym wrogom śmiertelnym.

Zapytujemy tedy rząd, mieniący się polskim, czy chce iść ręka w rękę ze społeczeństwem, z którego wyszedł, czy też chce być tylko wiernym sługą ententy?

Jeżeli rząd idzie z nami, to musi natychmiast otworzyć granicę i okazać wszelką pomoc materjalną powstańcom. Niech ci najwierniejsi synowie Polski, którzy po raz trzeci w imię wielkości Rzeczypospolitej podnieśli oręż i wystąpili do walki z najeźdźcą teutońskim, nie będą przez tę Ojczyznę swoją odtrąceni, dla tego tylko, że większość ententy sprawę najświętszych uczuć ludzkich traktuje i waży po kupiecku.

Komunikacja G. Sląska z Niemcami przerwana i żadne transporty żywności na G. Sląsk nie przychodzą. Czy rząd nasz nie zdaje sobie sprawy, że braciom naszym z za Brynicy lada dzień zbraknie żywności i głód im kiszki zacznie skręcać?

A może i tego zabroni ententa?

Cze[illegible] na odpowiedź [illegible] uprzedzamy, że [illegible]owiedź ta musi być stanowcza, gdyż chcemy wiedzieć czy mamy rząd polski, czy też filję ententy, która wykonywa ściśle wszelkie jej polecenia, choćby najbardziej sprzeczne z zasadami sprawiedliwości.

(r.).

Dr. med.
T. MELODYSTA
choroby wewnętrzne,
specjalność: choroby płuc
SOSNOWIEC, Dęblińska 7
przyjmuje od 9-10 i od 4-6.

DENTYSTA
J. Szatensztein
SOSNOWIEC
Modrzejowska 8.
Godz. przyj. od 10—12 przed poł.
„ „ „ 3— 6 po poł.

Teatr CORSO Będzin.

Od wtorku 3 do soboty 7 maja włącznie.

Największa Sensacja Wszechświatowa!

Cykl dramatów w 8 serjach według słynnej powieści KAROLA VIGDORA.

3-a SERJA 3-a

WŁADCZYNI ŚWIATA

w roli tytułowej MIA MAY.

p. f. RABBI z KUAN-FU

Dramat w 5-ciu aktach.

Początek ostatniego seansu punktualnie o godz. 9,30.
Muzyka ściśle zastosowana do obrazu.

KINO „ZACISZE“

Od 3 do 9 maja 1921 r.

Opowieść galernika

Dramat życiowy w !5 cz. ze znakomitym tragikiem Alwinem NEUSSEM w roli głównej

Kino-OAZA

DOZWOLONY DLA DZIECI.

Od wtorku 3 maja.

Ukaże się fenomen sztuki kinematograficznej w **2 serjach**

serja **1** „TARCAN WŚRÓD MAŁP”

W roli tytułowej Tarcana piękny EDDY LINCOLN ulubieniec amerykanek. Artysta ten łączy w sobie piękność APOLINA, siłę HERKULESA zwinność małpy.
Widzimy. Zażarte walki Tarcana z lwami i murzynem ludożercą.
Udział biorą: Plemiona murzyńskie. lwy, tygrysy, krokodyle, małpy, pantery, sępy wąż-boa i słoń Tantar.

Od soboty 7-go do 11-go maja włącznie. **„SFINKS“** Tylko 5 dni

DOZWOLONY DLA DZIECI.

4-a serja WŁADCZYNI DŻUNGLI
p. t.
„Wśród Ludożerców“

dramat w 6-ciu częściach z MARJĄ WALKAMP w roli głównej.

ANONS! Od czwartku 12-go maja. ANONS!
5-a serja WŁADCZYNI DŻUNGLI
p. t. Tajemnica Synów Księżyca.

III powstanie na G. Śląsku.

Sytuacja ogólna.

Bytom, 6 maja.

(Od wł. kor.)

Według zgodnej opinji rzeczoznawców, sytuacja powstańców na G. Śląsku przedstawia się doskonale. Mimo stosunkowo sporej liczby zabitych i rannych duch w wojskach powstańczych jest doskonały, a nastrój ludności śląskiej wyśmienity. Nikt tu nie wierzy w możliwość porażki, gdyż żaden niemiec nie zechce mierzyć się z tą niesłychaną zawziętością i nienawiścią przeciwniemiecką, którymi przesiąknięte są nawskroś masy polskie.

Dość jest popatrzeć na rannych, niekiedy strasznie pokiereszowanych, a mimo to ze stoicyzmem znoszących ból i wciąż odgrażających się przeklętym teutonom, by nabrać pewności, że lud górnośląski można by było wytępić, ale zwyciężyć go niepodobna.

Wczoraj po walce krótkiej, ale gwałtownej zajęliśmy Gliwice, kosztem 2 rannych.

Kwatera głowna sztabu i kwatera wodza powstańców Doliwy przeniesiona została w miejsca zaciśniejsze, gdzie praca odbywać się będzie spokojniej. Przeprowadzki dokonano w cichości, by wróg nie mógł dostrzedz zmiany.

Dzisiaj rano powrócił z Paryża gen. Le Rond i objął stanowisko przewodniczącego komisji aljanckiej. Należy się spodziewać, że po powrocie generała ustaną wszelkie zatargi między wojskami ententy a powstańcami.

Wypł.

Wieści z Katowic.

Sosnowiec, 7 maja.

Wczoraj wyszedł „Polak“ z wiadomościami o G. Śląsku, drukowanymi z pi m.. naszych. Z „Polaka“ zaś czerpią wiadomości pisma niemieckie. Jest to rzecz zrozumiała wobec przerwania komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

We dnie można chodzić bezpiecznie po ulicach miasta, w nocy jednak bojówki niemieckie napadają na przechodniów polaków, skutkiem czego powstańcy zmuszeni są wysyłać swe patrole, które staczają walki z orgeszem i rozbrajają niemiaszków.

Członkowie „orgeszu“ mają specjalne odznaki: na tarczy w połowie złotej i w połowie srebrnej miecz krzyżacki wbity w hydrę pięciogłową polską“! Ciekawi mogą oglądać taki znaczek w redakcji „Iskry“ w Sosnowcu.

Ułani polscy w Bytomiu.

Bytom, 6 maja.

Na ulicach Bytomia pojawili się w pełnych uniformach ułani polscy. Są to oczywiście powstańcy, którzy przebrali się w uniformy ułanów poznańskich, wykonane przez zakłady krawieckie na G. Śląsku.

Pojawienie się ułanów zrobiło na niemcach wrażenie przygnębiające.

Smierć pułk. Bergazzo.

Wrocław, 6 maja.
(Tel. wł.)

Zmarł tu pułkownik włoski Bergazzo, ranny w walkach pod Bytomiem.

„Ustępliwość“ niemiecka.

Bytom, 6 maja.
(Tel. wł.)

„Ostdeutsche Morgenpost“ donosi z Berlina, iż rząd niemiecki zamierza wysłać do państw koalicyjnych notę z propozycją, by przyznano Niemcom cały G. Śląsk, a wzamian za to Niemcy zobowiązują się wybudować w Zagłębiu Dąbrowskim tyle kopalni, by wydobycie węgla pokryło całkowicie zapotrzebowanie Polski.

(Oto jeszcze jeden dowód, jak Niemcy traktują sprawę G. Śląska. Im chodzi o węgiel, nam o wyzwolenie ludu polskiego z niewoli krzyżackiej.)

Oblężone miasta.

Bytom, 6 maja.

Wszystkie miasta, które powstańcy opuścić musieli na prośbę lub żądanie francuzów, są oblężone przez powstańców. Komunikacja telefoniczna, telegraficzna i kolejowa przerwana. Wojska koalicyjne porozumiewają się przy pomocy samochodów, które jednak są rewidowane i kontrolowane przez powstańców.

Walki z włochami.

Bytom, 6 maja.

„Ostdeutsche Morgenpost“ donosi:

W Zawadzkach powstańcy polscy, po dłuższej strzelaninie, rozbroili 30 włochów.

W Mikołowie powstańcy przesłali załodze włoskiej ultimatum, żądając opuszczenia miasta. W toku walki, którą włosi rozpoczęli, padł od kuli major włoski.

W Czerwionce (powiat rybnicki) włosi, którzy uderzyli na powstańców, mieli 7 zabitych i 14 rannych.

Cięższe walki z włochami wywiązały się w Wielkich Strzelcach, gdzie znajduje się znaczniejsza załoga włoska.

Koło Rudy zginął w środę jeden z oficerów francuskich, który jechał autem i nie zatrzymał się na wezwanie posterunku polskiego.

Niemcy chcą wkroczyć na G. Śląsk.

Bytom, 6 maja.

(Od wł. kor.)

Stwierdzono, że na całym terenie Niemiec odbywają się gorączkowe przygotowania do wymarszu na G. Śląsk wszystkich oddziałów orgeschu pruskiego i bawarskiego, jak również reichswehry.

Na wszystkich centrach i punktach zbornych panuje ożywiona działalność.

Do wymarszu gotowe są tabor automobilowy i park lotniczy.

Równocześnie władze niemieckie wydały polecenie sołtysom na G. Śląsku, by ogłosili rozkaz mobilizacyjny.

W północnej części G. Śląska pojawiły się w większej masie oddziały zmobilizowanego orgeschu, które, posuwając się ku południowi, starły się już z oddziałami powstańczymi. W najbliższym czasie spodziewana jest tamże wielka bitwa.

Francja śle instrukcje uspokajające.

Paryż, 6 maja.

„Temps“ donosi, że rząd francuski wystosował do przedstawicieli francuskich w Opolu i w Warszawie instrukcję, polecającą im poczynić starania celem uspokojenia polskiej opinji publicznej.

Komunikat komisji międzysojuszniczej.

Bytom, 6 maja.

Międzysojusznicza komisja w Opolu ogłosiła następujący komunikat:

Pewne żywioły pośród ludności polskiej G. Śląska dopuściła się czynu gwałtu. W pewnych powiatach G. Śląska został przez nie zakłócony poważnie porządek. Komisja stanowczo zdecydowała przywrócić porządek w jaknajkrótszym czasie, ogłosiła stan oblężenia w powiatach, dotkniętych rozruchami. Komisja międzysojusznicza nie cofnie się przed żadnymi środkami, ażeby zabezpieczyć poszanowanie prawa.

Niemieckie wojska regularne w pogotowiu bojowym.

Bytom, 6 maja.

W Giszowcu przychwycono kilku podejrzanych niemców, których podano szczegółowemu badaniu. Zeznali oni, że są żołnierzami 7 p. reichswery z Wrocławia i że zostali przysłani na teren górnośląski dla wzmocnienia tutejszych bojówek. Zeznali oni że pułki wrocławskie otrzymały rozkaz pogotowia marszowego i że miały w dniach najbliższych wkroczyć na G. Śląsk. Wiadomości te wywołały wśród ludności niesłychane podniecenie. Aresztowanych wraz z protokułami zeznań oddano w ręce władz koalicyjnych.

Powstańcy będą się bronili do ostatniego człowieka.

Bytom, 6 maja.

Po wsiach i miasteczkach odbywają się wiece polskie, na których zapadają jednogłośne rezolucje, domagające się rozstrzygnięcia losu G. Śląska w myśl traktatu wersalskiego, zapowiadające w razie nieuwzględnienia tego słusznego żądania, trwanie strajku i bronienie się do ostatniego człowieka.

Powstańcy górnośląscy wobec władz ententy.

Od chwili wybuchu powstania oddziały powstańcze zachowują w stosunku do władz międzysojuszniczych najdalej posuniętą lojalność. Dowodem tego jest, iż wojska powstańcze z narażeniem swoich najżywotniejszych interesów opuściły na życzenie władz koalicyjnych wszystkie zajęte przez siebie miasta, oddając do dyspozycji tych władz objekty takie jak telegraf, poczta i telefon. Obok tej lojalności świadczącej o karności organizacji powstańczych, istnieje jednak niesłychanie wrogi dla niemców nastrój ludności polskiej na terenach objętych powstaniem. Ludność zdecydowana jest prowadzić walkę do ostatka. Nastrój obecny wyklucza bezwzględnie powrót rządów niemieckich w jakiejkolwiek formie.

Do narodów świata!

Warszawa, 6 maja.

Polskie stronnictwo Ligi narodów wydało następującą odezwę:

W chwili ważenia losów Górnego Śląska polskie stowarzyszenie Ligi narodów podnosi głos i zwraca się do wszystkich stowarzyszeń Ligi narodów na całym świecie, do wszystkich parlamentów, do członków rady najwyższej, a wreszcie do sumienia politycznych przywódców narodu niemieckiego.

Obwód plebiscytowy Górnego Śląska ma podług urzędowej statystyki niemieckiej, przedwojennej na 1900000 ludności przeszło 1200000 mówiących po polsku od lat tysiąca. Zniemczyły się szlachta i kler, do miast i fabryk napłynęła ludność niemiecka, ale lud włościański i robotniczy jest polski, czuje po polsku i odradza się teraz z żywiołową siłą.

Głosowanie w ciężkich warunkach, wytworzonych przez silny wpływ niemieckiej władzy lokalnej, niemieckich księży i niemieckiej prasy, dało jednak przewagę liczbową w większości powiatów głosom polskim. W okręgu przemysłowym robotnicy polscy stanowią 85 proc., gminy zaś w 75 procent oświadczyły się za Polską.

W tych warunkach traktat wersalski uroczyście nakazuje przyznanie Polsce większej części obszaru plebiscytowego. Decyzja rady najwyższej nie powinna być inną, jak tylko zgodną z traktatem i ze sprawiedliwością międzynarodową, którą obwieszcza pakt Ligi narodów, na wstępie traktatu umieszczony i przez wszystkich uczestników ratyfikowany. Ich podpisy winny być największą gwarancją, że uboczne względy nie będą łamały słuszności zasad traktatu.

Handel ludźmi jest zniesiony. Nie fabryki winny decydować o przynależności ludzi, lecz wola rdzennych mieszkańców winna decydować o przynależności fabryk.

Zarząd pol. stow. Ligi narodów.

Odezwę powyższą z prośbą o poparcie przesłano telegraficznie do stowarzyszeń Ligi narodów w wielkich krajach Zachodu.

Uchwała ludności poznańskiej.

Poznań, 6 maja.

W dniu 3 maja ludność miasta Poznania zebrana na placu Wolności powzięła następującą uchwałę:

„Jak w dniu 27 grudnia 1918 roku oswobodziliśmy Poznań od najeźdców, tak dziś powinniśmy stanąć wszyscy w obronie polskiego Sląska, tej ziemi udręczonej przez pięć wieków zlanej potem robotnika polskiego i krwią powstańców śląskich. Lud polski, który zaledwie przed kilku miesiącami obronił Europę przed zalewem barbarzyńców wschodnich, protestuje przeciwko niesprawiedliwym zamysłom oddania ludu polskiego na Górnym Sląsku w niewolę ucisku germańskiego i protest ten zanosi do przedstawicieli mocarstw ententy w Poznaniu. Ludność Poznania zasyła braciom górnoślązakom słowa uznania i czci za ich walkę w obronie całości Ojczyzny i przyrzeka im pomoc w tej walce".

Delegacja, złożona z grona uczestników wiecu złożyła tę uchwałę w konsulacie francuskim i angielskim.

Protest studentów.

Warszawa, 6 maja. (Przez telefon.)

Studenci uniwersytetu uchwalili na wiecu protest przeciw opinji komisji opolskiej w sprawie podziału G. Sląska i przesłali go posłowi włoskiemu i angielskiemu, poczym udali się gremjalnie pod Belweder i wręczyli uchwałę naczelnikowi państwa.

Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze")

Na pomoc dla powstańców śląskich:

Zebrano w cukierni warszawskiej przez dyr. Czarneckiego przy łaskawym udziale artystów: pani Boneckiej, pp. Ryniewicza, Kaczorowskiego oraz amatorów: p. Guczego i p. M. mk. 10.500.

Na skutek odezwy w „Iskrze" zarząd T-wa lekarskiego w Sosnowcu w imieniu tegoż tymczasowo mk. 5.000.

Bezimiennie mk. 100.

Inż. Józef Bieńkiewicz mk. 1000.

Dr. Zofja Bieńkiewicz mk. 1000.

X. X. mk. 1000.

Posterunek żandarmerji w Sosnowcu: Rusinowski 100, Wróbel Jan mk. 100, Komorowski Antoni mk. 100, Stelmaszyński Walenty mk. 100, Ciempka Antoni mk. 100.

Złożono w filji „Iskry" w Dąbrowie.

Wacław Włoczewski mk. 300. Zebrano w restauracji p. Papierniaka, p. Papierniak złożył mk. 1000. Stefan Gersz mk. 1000 i J. Opalski mk. 1000.

Pokłady złota w Polsce.

Sosnowiec, 6 maja.

Przed rokiem zamieściliśmy w „Iskrze" zeznania naocznego świadka o wydobywaniu złota w Polsce, ze wskazaniem dokładnym miejsca, gdzie złoto wydobywano.

We wczorajszym „Ill. Kur. Krakowskim" znajdujemy dosłowne potwierdzenie podanej przez nas wiadomości. Oto co pisze w rzeczonym piśmie adw. częstochowski, p. St. Rumszewicz:

„W cichym zakątku województwa kieleckiego, w starostwie włoszczowskim, w gminie Rokitno, a parafji Irządze, o 5 klm. od Szczekocin nad rzeczką Oładzą, vel Biała, leży starożytna wioska Ołudze, posiadająca skarby, nie spotykane nigdzie w Polsce, pokłady złota.

Wieś Ołudza sięga odległej przeszłości. W r. 1257 Bolesław Wstydliwy, fundując klasztor Klarysek w Zawichoście, nadaje klasztorowi również dziesięciny z Ołudzy. Długosz w Księdze Nadań (t. III. str. 325) wymienia Ołudzę w liczbie wsi, należących do parafji Irządze. W XV w. Ołudza należała do klasztoru miechowskiego. Był tu folwark klasztorny, sadzawka, pasieka, młyn nad rzeczką Ołudzą oraz karczma przydrożna, 9 łanów kmiecych, 2 zagrodników. Po zniesieniu klasztoru folwark Ołudza przeszedł na własność rządu.

Przed laty 30, w środku wsi Ołudza, w ogrodzie posesji wówczas Jana Czali, obecnie należącej do Antoniego Partyki, robiono poszukiwania górnicze. W tym celu wykopano dół długi i szeroki na 6 łokci i na głębokości 8 łokci pośród piasku znaleziono buły złota wielkości pięści oraz kilka mniejszych. Złoto nie było czyste, lecz pomieszane z jakąś inną masą.

Poszukiwań dalej nie prowadzono, gdyż rząd rosyjski zabronił czynić dalszych poszukiwań i gdy właściciel posesji chciał kopać studnię, w miejscu, gdzie znaleziono złoto, również pozwolenia mu odmówiono.

Dół zarzucono balami dębowymi, na które narzucono ziemię.

I w szarej ziemi dalej spoczywa najdroższy kruszec na świecie".

Naoczny świadek, który składał zeznania w „Iskrze" twierdził, że wydobywano piasek złoty, a nie „buły".

W każdym razie ktoś winien się zainteresować tą sprawą i zbadać sprawę na gruncie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

7 sobota	Dziś Domiceli Jutro Stanisława Wsch. słońca 4 m. 26 Zachód „ 7 m. 28

Za broń...

Za broń, za broń, za broń,
Z Korfantym chodźmy w bój,
Slązakom dajmy dłoń,
Sląsk, Polsko, będzie Twój.

Niech widzi cały świat,
Ze polak umie chcieć
Tęskniony tyle lat,
Sląsk wreszcie musim mieć.

Bo Polska wielka rzecz,
A nad Nią tylko Bóg!
Zczeznie i pójdzie precz
Niemiecki podły wróg.

A więc niech idzie zew
Przez Polskę tu i tam:
Idziemy przelać krew
Zachodu bronić bram.

Walerja C.

Komitet niesienia pomocy powstańcom górnośląskim w Dąbrowie wydał odezwę następującą:

Obywatele! Chwila dziejowa wybiła!

Po prastarą piastowską dzielnicę Polski, złowieszczy odwieczny ciemiężca i wróg wyciąga zachłanne ręce.

Wyciąga ręce po ziemię skąd nasz ród, ziemię, której każda piędź zroszona jest serdeczną krwią naszych braci.

Ten Sląsk Górny, za którego świt wolności kładli się i kładą w nieutulonym żalu i tęsknocie do grobu bohaterzy walki o wolność jest dziś znowu przedmiotem targów i matactw politycznych. Zapomniano znać, że Sląsk i Polska to nie przedmiot i rzecz targu, zapomniano, że Sląsk to cząstka zbiorowej duszy polskiej, to jedna ze świętości narodowych naszych, którą handlować i frymaczyć nikt niema prawa.

Ludu Polski!

Przesiąknięta krwią ziemia śląska woła do cię: pomocy! Azacz głusi będziemy na wołanie braci naszych. Do wszystkich wysiłków narodowych, dodajmy jeszcze i ten może ostatni w walce o wolność i całość Ojczyzny. Ratujmy Górny Sląsk.

Nie dajmy ginąć braciom naszym w szponach krzyżackich.

Ofiarnym czynem, ofiarnym groszem i mieniem składanym na walkę na Górnym Sląsku pokażmy światu, żeśmy narodem żyjącym, że nie damy wydrzeć sobie ani piędzi jednej naszej ojcowizny, że nie damy ziemi skąd nasz ród.

Więc spieszmy składać ofiary, które tak w naturze i gotowiźnie przyjmuje komitet niesienia pomocy powstańcom Górnego Sląska, mieszczący się w Dąbrowie Górniczej w magistracie.

Podziękowanie od powstańców. Powstańcy górnośląscy przesyłają najserdeczniejsze podziękowanie tym, którzy złożyli w „Iskrze" na rzecz ich ofiary. Za 10 tysięcy mk., któreśmy wręczyli ks. Rogulskiemu komitet pań zakupił papierosów i rozdzielił je osobiście między dzielnych żołnierzyków.

Wczoraj wręczyliśmy ks. Regulskiemu mk. 20 tysięcy.

Przy sposobności zaznaczamy, iż redakcja „Iskry" przyjmuje ofiary nie tylko w pieniądzach, ale i w naturze. Pożądane są: papierosy, cygara, czekolada, wędliny, bielizna i t. p. Ofiary te odbierać będzie codziennie komitet szopienicki w celu podziału między powstańców.

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu w sprawie Górnego Sląska odbędzie się w sobotę dn. 7 b. m. w sali posiedzeń rady miejskiej o godz. 8 wieczorem. Przypuszczamy, że na tym posiedzeniu nie zbraknie nikogo.

Setna rocznica śmierci Napoleona obchodzona była uroczyście we wszystkich miastach Zagłębia. Po mszach polowych mówcy wyjaśnili słuchaczom znaczenie rocznicy, przyczym wznoszono okrzyki na cześć Francji i Polski oraz grano marsyljankę i mazurka Dąbrowskiego. Miasta były udekorowane flagami polskimi, wśród których tu i owdzie powiewała dumnie flaga francuska.

Z gimnazjum państwowego. Dnia 8 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się „niedziela wywiadowcza" w gimnazjum państwowym im. St. Staszica w Sosnowcu. Dyrekcja gimnazjum uprasza opiekę domową o łaskawe przybycie w celu bliższego poinformowania się o wynikach pracy szkolnej uczniów.

Wiec. Komitet niesienia pomocy powstańcom górnośląskim urządza w niedzielę, t. j. jutro, na rynku w Dąbrowie, o godz. 4 po poł. wiec poświęcony bohaterskiemu powstaniu braci naszych z za Brynicy i sprawom z tymże powstaniem związanym.

W razie niepogody wiec odbędzie się w sali „Kometa" przy ul. Kościuszki.

Zgon powstańca. W Łagiszy w dn. 4 bm. zmarł Walenty Walas, urodzony w Poznańskim. W 19-ym roku życia wstąpił do powstania; walczył pod gen. Taczanowskim pod Częstochową, pod Lututowem i pod Węglowicami w kaliskim i tam został ranny.

Służył w randze podporucznika w konnicy jako wywiadowca. Z Lututowa zabrany został przez moskali, do cytadeli warszawskiej.

S. p. W. Walas urodził się w r. 1844; pochowany został w Będzinie w dniu 6 maja z wszelkimi honorami wojskowymi.

Kto może zostać ławnikiem? Ławników do sądu pokoju powołuje prezes sądu okręgowego z listy osób, ułożonej przez zgromadzenie gminne i rady miejskie, a w miejscowościach, gdzie takich instytucji niema, przez instytucje, które wskaże minister sprawiedliwości. Kandydatów na ławników z gmin wiejskich wybierają zgromadzenia gminne według przepisów, które wkrótce wyda minister sprawiedliwości. Lista proponowanych ławników powinna zawierać conajmniej podwójną ilość kandydatów. Osoby, za-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

53.

Podchodzącą ku sobie, doktór bystrym obrzucił spojrzeniem, zrozumiawszy, iż coś dziwnego, nieoczekiwanego zaszło w umyśle tej kobiety. Chciał pierwszy przemówić, uprzedziła go w tem Joanna:

— Pan jesteś doktorem, nieprawdaż? — spytała.

— Tak — odrzekł zdumiony.

— A zatem ja się znajduję w szpitalu?

Głos mówiącej był czystym i jasnym, wyrazy zwięźle wypowiedziane, co zwróciło uwagę lekarza.

— Zapytujesz czy jesteś w szpitalu? Tak! — odrzekł z wahaniem.

— Dlaczegóż nie jestem w więzieniu, gdzie miałam odsiadywać mą karę? mówiła dalej.

— Znajdujesz się w Salpatrière — rzekł doktór, coraz więcej zdumiony tym nagłym przewrotem cierpienia. — Salpetriére jest zarazem więzieniem i szpitalem

— W Salpetrière? — zawołała wdowa, blednąc — ach! teraz wypełnia się próżnia, wytworzona w mej głowie! W Salpetrière zamykają skazanych, dotkniętych obłąkaniem. Byłam więc warjatką!

XIV.

Doktór zawahał się z odpowiedzią.

— Tak! byłam warjatką — mówiła żywo wdowa po Piotrze Fortier — nie zaprzeczaj pan, to próżne! Byłam obłąkaną, lecz nią obecnie nie jestem. Ciemności, rozsute nad moim mózgiem, nagle się przedarły. Noc rozproszyła się... Wszystko, tak... wszystko sobie przypominam. Skazano mnie na dożywotnie więzienie za morderstwo, podpalenie i kradzież! Usłyszawszy ów wyrok, wyrok niesprawiedliwy, przysięgam... omdlałam! Co działo się ze mną od owej chwili, nie wiem tego, Zdaje mi się, żem spała snem długim i ciężkim. O, powiedz mi pan... powiedz, błagam cię — mówiła z rozrzewnieniem w głosie, powiedz jak długo byłam obłąkaną, od jak dawna przebywam w Salpetrière? ja muszę to wiedzieć!

— Aby ci ściśle oznaczyć czas — rzekł doktór — potrzebuję w tutejszych księgach sprawdzić datę twojego przybycia i zwróciwszy się do nadeszłej dozorczyni, polecił przynieść sobie takowe.

— Przebyważ tu pani od dnia 14 marca 1862 r. — rzekł przerzuciwszy księgę.

— A obecnie jaki rok mamy? pytała.

— Tysiąc osiemset siedmdziesiąty pierwszy.

Joanna, zachwiała się, omal nie upadła.

— Lat dziewięć! — jęknęła, powściągając wzruszenie i przykładając rękę do czoła; — więc przez lat dziewięć byłam obłąkaną! — Nikt już zapewne o mnie nie pamięta i nikt nie przychodził tu do mnie, wszak prawda?

— Nikt — odpowiedziała dozorczyni.

— A jednak miałam dwoje dzieci! — wołała nieszczęśliwa kobieta, wybuchając łkaniem syna Jerzego i córkę Łucję... Co stało się z niemi? Czy żyją aby jeszcze... czy żyją?

— Nic o tem nie wiem — rzekł doktór — napisz pani do osób, u których zostawiłaś swe dzieci, a otrzymasz dokładne objaśnienie.

— Tak! — zawołała — uwięziona — napiszę, napiszę, chcę wiedzieć... Lecz co mnie teraz oczekuje?

— Przedewszystkiem zadam pani jedno zapytanie — ozwał się lekarz — a skoro mi na nie odpowiesz, złożę raport, stwierdzający twe uzdrowienie. Niezaprzeczenie w tej chwili znajdujesz się pani w stanie zupełnej przytomności umysłu mówił dalej — jak to długo potrwa jednakże, przyszłość okaże. Chciej mi powiedzieć, w jaki sposób odzyskałaś przytomność?

— Ja nie wiem — odpowiedziała Joanna. — Na widok wspinających się po murze płomieni trwoga mnie ogarnęła... Przypomniało mi to pożar fabryki w Alfortville, zaczęłam przyzywać pomocy...

— Wstrząśnienie moralne zbudziło wspomnienia, skutkiem czego wróciła przytomność — rzekł doktór. — Nie po raz pierwszy zdarza się nam stwierdzić coś podobnego.

— Sądzisz mnie pan zatem być uzdrowioną?

— Spodziewam się i wierzę w to!..

— Zechciej mnie więc objaśnić, o co prosiłam: jaki los czeka mnie teraz?

— Po złożeniu przezemnie raportu przeniesioną zostaniesz do więzienia, gdzie będziesz odsiadywała swą karę.

— Tak, dopóki żyć będę! — zawołała z goryczą; a moje osierocone dzieci być może zmarły... zmarły z braku macierzyńskiej opieki. Ach! nieszczęście srodze we mnie uderza.

— Odwagi, biedna kobieto rzekł doktór, wychodząc — odwagi!... Nie posiadasz dowodu, aby twe dzieci umarły, być może, Bóg je zachowuje dla twego szczęścia i dozwoli uściskać ci je kiedyś!

Wdowa po Piotrze Fortier wybuchnęła łkaniem. Po wyjściu doktora, zostawszy samą, Joanna uspokoiła się nieco i rozmyślać zaczęła nad swojem położeniem.

— Zostawiłam Jurasia u proboszcza wioski, nazywającej sie, o ile pomnę, Chevry. Ow proboszcz był zacnym człowiekiem, pełnym dobroci i miłosierdzia. Przyrzekł, iż synem moim opiekować się będzie i jestem pewną, że dotrzymał słowa. Mój ukochany Jerzy, jeżeli żyje ma już lat czternaście, a Łucja jedenaście.

(c. d. n.)

mieszczone na liście, które nie będą powołane na ławników, ani też nie będą wykreślone z listy będą zastępcami ławników. Ławnikiem i jego zastępcą może być jedynie nieposzlakowany obywatel polski, używający pełni praw i posiadający znajomość języka polskiego w słowie i piśmie. Urząd ławnika trwa trzy lata. Ławnik ustępujący winien jednak pełnić swój urząd aż do powołania następcy.

Ławników do kompletów handlowych sądu okręgowego wybiera kupiectwo stosownie do przepisów, obowiązujących przy wyborze sędziów handlowych. Ławnicy ci używają tytułu sędziów handlowych i prócz udziału w sądzeniu spraw handlowych pełnią czynności, przez ustawy sędziom handlowym powierzone.

Ławnicy handlowi winni posiadać wykształcenie średnie.

Z teatru.

Egzotyczna operetka o barwnych i malowniczych kostjumach „Gri-Gri" zostaje wznowioną dzisiaj. „Gri-Gri" wyposażona jest w specjalne tańce.

Jutro, w niedzielę, dwa przedstawienia. Po południu zabawni „Donżuani", aby ci, którzy nie mogli poznać operetki polskiego kompozytora Stefana Szlązaka, mieli sposobność poznać ich, gdyż „Donżuani" po jutrzejszym przedstawieniu zejdą zupełnie z repertuaru.

Gilbert, głośny kompozytor znanych operetek da się poznać na jutrzejszym wieczorowym przedstawieniu w pełnej humoru operetce „Sufrażystki."

W poniedziałek teatr wyjeżdża do Dąbrowy.

Próby w całej pełni odbywają się z nieznanej u nas operetki Lehara „Wesoły astronom".

„Sufrażystki" w Dąbrowie wystawione będą w nadchodzący poniedziałek w teatrze „Kometa" z udziałem całego personelu teatru H. Czarneckiego.

„Major ułanów" na Saturnie wystawiony będzie w przyszłym tygodniu na cel dobroczynny.

Z kraju.

Zjazd kronenberczyków. W Warszawie w dniach 15 i 16 maja rb. odbędzie się ogólny zjazd wychowańców b. szkoły handlowej im. Z. Kronenberga. Szkoła istniała lat 25; od 1875 do 1900 r. i była w owe czasy jedyną w Kongresówce uczelnią wyższego typu o charakterze polskim.

Zjazd rozpocznie się dnia 15 maja o godz. 11 w resursie obywatelskiej, a nie jak poprzednio był zam ar w sali Towarzystwa ogrodniczego. Wszyscy koledzy kronenberczycy proszeni są, by niezwłocznie zgłosili swój udział w zjeździe do zarządu koła b. wychowańców szkoły pod adresem kolegi Z. Drzewieckiego, Trębacka 13. Lokale dla przyjeżdżających kolegów będą zapewnione, o ile zwrócą się o to poprzednio do zarządu koła.

Telegramy.

Dymisja min. Jankowskiego.

Warszawa, 4 maja.

(Przez telefon.)

Minister pracy Jankowski podał się w dniu dzisiejszym do dymisji, gdyż narodowa partja robotnicza i związki zawodowe polskie z ramienia których objął tekę ministra, popierają gorąco powstanie, wobec czego min. Jankowski nie może pozostać w rządzie, który zajmuje względem powstania inne stanowisko.

Nowy poseł czesko-słowacki.

Warszawa, 4 maja.

(Przez telefon.)

Przybył do Warszawy nowomianowany poseł czeskosłowacki dr. Masta.

Poseł japoński w Warszawie.

Warszawa, 6 maja.

(Przez telef.).

Nowy poseł japoński Hawakami Oszichito przybył do Warszawy.

Amatorom Smacznej, Pożywnej Kawy poleca się: Cykorja „Gleba"

DOKTÓR
Marja DZIERŻANOWSKA
Dąbrowa Górnicza
róg ul. Królowej Jadwigi i Sławkowskiej.
CHOROBY KOBIECE
ordynuje od 8 do 10 rano i od 3 do 7 po południu.

Doktór
WASYLI KEKAŁO
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 wiecz.
dni świąteczne 10—1 pp.
BĘDZIN, ul. KOŁŁĄTAJA 33.

Dr. Kosibowicz
powrócił z wojska
wznowił przyjęcia 3—4 po poł.
BĘDZIN, ul. Małachowskiego 17.

Baczność! — NIE PSUĆ TOWARU, — LECZ UDAĆ SIĘ DO FIRMY Baczność!
„M. BERGMAN" w SOSNOWCU Modrzejowska 15 w podwórzu,
która przefasonowuje i farbuje kapelusze słomkowe oraz filcowe, damskie, męskie i dziecinne podług najnowszych modeli. Jako długoletni fachowiec w pierwszorzędnych firmach krajowych i zagranicznych, prowadzę zakład pod własnym kierownictwem, posiłkując się maszynami, których żadna inna firma nie posiada.
UWAGA: Filja w Dąbrowie-Gór. przy ul. Sobieskiego 7.
— Dla modystek — specjalny rabat.

Lecznica
chorób kobiecych
D-ra I. EYSYMONTTA
SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego № 11.
przyjęcia chorych 10-12 i 5-7

Lekarz Dentysta
A. Ingster
Sosnowiec, ul. Warszawska 10
przyjmuje codziennie od 9 — 12 i od 2 — 6, w niedziele i święta od 9 — 1.

PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne podziękowanie składamy naszemu Profesorowi nauk handlowych W. P. M. Rozynesowi z Zawiercia, za jego praktyczną i szczerą naukę. Złożywszy egzamina w Krakowskiej Akademji Handlowej otrzymaliśmy świadectwa ku zupełnemu naszemu zadowoleniu.

B. Grzybowska, R. Brauzyner, B. Skalka, A. Lenczner, Z. Żykowska, T. Liberska, W. Horowicz, St. Samiński, B. Zaciński, T. Żaba, N. Saper i A. Wolkenberg.

Z Dąbrowy i Zawiercia.

Z powodu wyjazdu sprzedaję:
Bieliźniarki, Szafa, Otomany, Biurko, Witraże do okien, Zegar duży, Kredens, Żyrandole, Toaleta, Maszyna do szycia, Łóżka dwa, wanna miedziana i cynkowa, Stoły, Dywany, Umywalnia marmurowa, Stolik do kart, Trumo, Lodówka, Kuchenne sprzęty i wiele innych rzeczy.
Tanio Palifon i Gramofon.
Teatralna № 2 Zawadzki.

Ważne dla palących!
Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność Zagłębia, że rozpocząłem sprzedaż wyrobów monopolowych tytoniowych
Janusz Hiszpański, ul. 3-go Maja № 18.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywców **„PRZYSZŁOŚĆ"** na Dębowej Górze pod Sosnowcem zawiadamia, że dn. 8 maja b. r. o godz. 9-ej rano w lokalu ochronki przy Walcowni „Hr. RENARD" odbędzie się

ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia.

Prawo głosu mają tylko członkowie z pełnym udziałem (mk. 100.)

Drobne ogłoszenia

Garbarnia „Sosnowiczanka" w Sosnowcu ul. Wysoka dom Zwolińskiego posiada na składzie skóry gotowe (chromy i giemzy) oraz przyjmuje do wyprawy skóry surowe.

Świece do komunji i kościelnie sprzedają się w sklepie Piotra Kołtuna. Kościelna 4.

Zaginął paszport Bronisławy Ursteinówny wydany przez władze niemieckie.

Okazja: Koronka Brukselska czarna na suknię sprzedam Wiejska 4 a I piętro.

Poszukuję służby jako pokojówka lub kucharka. Wiadomość w administracji.

Potrzebny starszy chłopiec do cukierni Czerwińskiego Będzin.

Potrzebne konie do odwożenia cegły. Robota stała, pomoc w aprowizacji koni. Cegielnia Wieczorka w Sielcu.

Potrzebna inteligentna osoba do zaopiekowania się 2 dzieci i zarządem domu. Zgłoszenia kantor „Iskry" Dąbrowa.

Fabryka papy dachowej M. Lajtner i Ska, Sosnowiec ul. Sobieskiego № 3 dawniej Szopienicka poleca papę dachową i smołę w najlepszych gatunkach po cenach przystępnych.

Zgubiono kartę odroczenia na imię Antoniego Kaliszewskiego, wydaną przez PKU w Będzinie, oraz 5 metryk i 2 zaświadczenia. Uprasza się znalazcę o zwrot takowych za nagrodą. Zagórze ul. Gae, dom Kuca. Kaliszewski Antoni.

Zgubiono w pociągu dowód kolejowy, kartę powołania wydaną przez komendę uzupełnień PKU w Będzinie, na imię Piotra Wyszyńskiego, dwa wyroki i 1100 mk. Pieniądze proszę zatrzymać a papiery zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Zgubiono kupony wydane w kopalni Mortimer na imię Władysławy Kuc. Zwrócić Iskra Dąbrowa.

Poszukuje służby stangreta lat 32 żonaty służył w rosyjskiej armji. Adres Dąbrowa ul. Ksawera № 18 m. 5. Termin do 10 maja.

Zegarek damski na rękę z bransoletą zgubiony 1 maja, jest do odebrania w III Komisarjacie P.P. w Będzinie u przodownika Sapelaka.

Zaginęła kontrolka chlebowa na imię Stanisławy Subskiej.

Zgubiono patent II kategorji Moszka Openhajma na handel przyborami elektrycznemi w Będzinie przy ul. Kołłątaja № 24 na 1921 rok.

Zaginęła kontrolka chlebowa na imię Kazimierza Olesińskiego.

Zaginęła dziewczynka trzynastoletnia Petronela Imielska, ktoby wiedział gdzie się znajduje, niechaj da znać do rodziców ul. Ludwika № 1 dom Kradeckiego na Kuźnicy.

Zgubiono legitymację żywnościową, wydaną przez magistrat m. Sosnowca na imię Icka Paliwody. Znalazca raczy odnieść do administracji „Iskry" w Sosnowcu.

Kupię aparat kinematograficzny w dobrym stanie, łaskawe zgłoszenia z opisem i ceną przysłać. Łazy urząd gminy dla Rajcy.

Kró[illegible]edania 2 miesi[illegible] za parę. Renar[illegible]ka 62, III piętro.

Niniejs[illegible] podaję do wiadomości, iż długów zaciągniętych przez męża mego Leopolda Kozłowskiego płacić nie będę Zofja Kozłowska.

Aparat fotograficzny 13|18 z objektywem, potrójny anastigmat 185, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec.

Zaginęła książeczka kasy chorych Wacławowi Podlaskiemu.

Skradziono przepustkę graniczną z fotografją na imię Berka Bruknera w Modrzejowie.

Sześcio miesięczna rasowa wyżlica jest do sprzedania. Wiadomość w redakcji.

SKŁADAJMY DATKI NA POWSTAŃCÓW!

R[illegible] wydawca Wiktor Monsiorski
Druk Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr 4